

Dyskusyjny Klub Książki w Czytelni Głównej

Roy Jacobsen „Niewidzialni”

Uczestnicy czerwcowego DKK z radością przyjęli możliwość pierwszego od pół roku bezpośredniego spotkania. Nie przeszkadzała nawet upalna pogoda, tym bardziej, że klubowicze myślami byli w chłodnej Skandynawii. Spotkanie osnute było wokół dyskusji o powieści Norwega Roya Jacobsena „Niewidzialni”. Powieść „Niewidzialni” nominowana była do Międzynarodowej Nagrody Bookera w 2017. Jest także pierwszą pozycją w wznowionej po niemal 30 latach Serii Pisarzy Skandynawskich Wydawnictwa Poznańskiego. W zgodnej opinii klubowiczów twórczość Jacobsena, który w młodości - podobnie jak bohaterowie jego książki - był rybakiem na Morzu Północnym, w pełni zasługuje na przynależne mu laury. Myliłby się ten, kto sądzi, że w surowych warunkach wyspiarskiego życia w pierwszej połowie XX wieku niepodzielnie rządzą mężczyźni. Protestancki kult pracy zaciera różnicę między kobietami i mężczyznami, dziećmi i dorosłymi. Piątka mieszkańców wysepki *Barrøy* żyje w harmonii z naturą, od której zależy ich los i przetrwanie. Kontakt z przyrodą to dla *Barrøyczyków* przede wszystkim praca, rzadziej przyjemność i zabawa. Podobnie jak we wspomnianych podczas dyskusji „*Chłopach*” Reymonta, są silnie uzależnieni od kaprysów pogody. Nie przeszkadza im to kochać swej małej ojczyzny. Wyspa i otaczające je morze są pełnoprawnymi bohaterami „*Niewidzialnych*”. Język powieści jest oszczędny, ubogi w dialogi. Trzypokoleniowa rodzina porozumiewa się za pośrednictwem czynów, nie słów. Jacobsen tworzy uniwersalną przypowieść, która jest parabolą losów ludzi żyjących skromnie, w ukryciu przed światem, choć na swych barkach niosą ciężar jego ekonomicznej stabilizacji. *Niewidzialni*”, poczynając od wieloznacznego tytułu, naszpikowana jest metaforami i symbolami. Eliptycznie poprowadzona narracja zawieszona jest w bezczasie; klubowicze dopatrzili się tylko jednego wydarzenia, które umiejscawia akcję w konkretnym czasie historycznym. Zwrócono uwagę na zmianę porządku z patriarchy na matriarchat, kiedy na skutek starzenia i wypadków mężczyźni ustępują pola kobietom, zwłaszcza młodej Ingrid, co jest zapowiedzią kolejnych części tetralogii Jacobsena. Klubowicze uznali, że warto będzie sięgnąć także po kolejne tomy. Następne wrześniowe spotkanie poświęcone będzie „*Wyspie Węży*” Małgorzaty Szejnert.